

Z b y s ł a w M u s z y ń s k i

O związku między pojęciem użycia wyrażen a koncepcją semiotyki. Próba interpretacji wybranych tekstów Jerzego Pelca

Słowa kluczowe: *użycie wyrażen, sposób użycia, znak, wnioskowanie semiotyczne, semiotyka*

Uwagi wstępne

Kategoria użycia wyrażen językowych jest jedną z ważniejszych w rozwoju poglądów semiotycznych prof. Jerzego Pelca. Poświęcił jej swoją monografię *O użyciu wyrażen* (Pelc 1971), ale kategoria ta pojawia się też w wielu innych jego pracach dotyczących poszczególnych zjawisk semiotycznych, jak i w opracowaniach z zakresu ogólniejszych rozważań dotyczących metodologii badań semiotycznych, statusu semiotyki logicznej jako nauki, a także w analizach poszczególnych problemów semiotycznych.

Problem, jaki jawi się przy niektórych lekturach prac J. Pelca, dotyczy zależności między istotnymi dla semiotyki pojęciami użycia (wyrażenia, znaku), sposobu użycia (wyrażenia, znaku), pojęciem znaku w ogólności, wnioskowaniem semiotycznym (jako warunkiem bycia znakiem), a także definicji semiotyki jako nauki o znakach, ale też o procesach poznawczych i procesie komunikacji. Złożenie tych pojęć w koncepcyjną całość wymaga rozpatrzenia poszczególnych sposobów rozumienia przywołanych powyżej pojęć (terminów).

Pokrótce przedstawię poglądy Pelca na kwestie związane z wymienionymi pojęciami, jego sposoby ich rozumienia oraz zarys kontekstu teoretycznego, w jakich rozważa on związane z tym problemy, i postaram się ująć je w kon-

cepcyjną całość. Omówię te zależności między nimi, które wydają się ważne dla rozumienia myśli semiotycznej J. Pelca w tym aspekcie jego badań.

Zadaniem refleksji zawartej w niniejszym tekście będzie prześledzenie związków między wspomnianą powyżej kategorią użycia wyrażen (piszę o kategorii raczej niż o pojęciu, ponieważ to pierwsze wyrażenie ma bardziej operacyjno-porządkujący charakter niż samo wyrażenie „pojęcie”) a szczególnym rodzajem wnioskowań, które przywołuje w jednym ze swoich tekstów Pelc, a mianowicie wnioskowaniem semiotycznym. Pozwala ono ukazać wyrażenie (jak sądzę) pojęciowy czy teoretyczny związek między kategorią sposobu użycia zarówno wyrażen językowych, jak i znaków w ogóle, a koncepcją semiotyki. Związek między użyciem znaków a wnioskowaniem semiotycznym pojawia się *explicite* w pracy Pelca, ale można dopatrywać się też związku jednego i drugiego w omawianych przez niego kwestiach zarówno szczegółowych, jak i ogólniejszych, dotyczących koncepcji semiotyki, przedmiotu jej badań, metodologii tych badań i dyskutowanych założeń filozoficznych czy psychologicznych.

Pojęcie użycia wyrażenia (na podstawie: *O użyciu wyrażen*, 1971)

Prace Jerzego Pelca zaliczyć można głównie do badań z zakresu semiotyki języka naturalnego. W pierwszym zdaniu swojej monografii pisał, że semiotyka języka naturalnego „...ma być uprawiana w sposób FUNKCJONALNY, musi – jak sądzę (pisał Pelc) – zająć się usilnie UŻYCIEM wyrażen”¹ (Pelec 1971: 9). Przy czym, jak zaznacza później: „Idzie tu o semiotykę opisową tego języka, uprawianą przez logików, o LOGICZNĄ TEORIĘ JĘZYKA NATURALNEGO” (Pelec 1971: 10)². Tak określonej dziedzinie badań semiotycznych, a w szczególności badań nad językiem naturalnym, odpowiadać winna metodologia i sposób prowadzenia tych badań, a także określone rezultaty. W tym wypadku są one właściwe dla tego nurtu filozofii, w którym Jerzy Pelc nie tylko się mieścił, ale do którego rozwoju przyczyniał się właśnie na gruncie semiotyki polskiej i światowej³.

¹ Wielkie litery w cytatach z tekstów J. Pelca są jego zaznaczeniami wybranych pojęć i terminów. Ponieważ występują często, to nie będę zaznaczać w każdym cytacie tej informacji nawet w formie skrótowej.

² Czyli chodzi tu o semiotyką logiczną języka naturalnego, do rozwoju której w Polsce przyczynił się instytucjonalnie i merytorycznie Jerzy Pelc.

³ Ze względu na raczej prezentujący niż problemowy charakter tekstu, w wielu miejscach konieczne były skróty terminologiczne i analityczne, które nie zawsze są zgodne z postępowaniem badawczym Pelca, ale pewnie intencjonalnie są zrozumiałe.

Dla zrozumienia istoty przedmiotu badań, jak go określa w swoich wcześniejszych badaniach Pelc, a potem stale do niego wraca, ważne jest określenie sposobu rozumienia przyjętego przez niego na wstępie podejścia funkcjonalnego w badaniach nad językiem naturalnym. Polega ono na „...uwzględnieniu, jak zostało UŻYTE analizowane wyrażenie” (Pelc 1971: 13). Właśnie termin „użycie” wyrażenia i odpowiadające mu różne wersje jego interpretacji leżą u podstaw wielu późniejszych rozważań nad naturą znaku, języka komunikacji i metod ich badania.

Sam termin „użycie” jest wieloznaczny, niejasny, niewyraźny, dlatego dużo miejsca poświęca autor jego precyzowaniu i ujaśnianiu. W swojej analizach ustala Pelc trzy sposoby rozumienia terminu „użycie” w różnych kontekstach. Wymienia kontekst wskazujący na to, że coś, co zostało użyte, jest narzędziem (używam ręki, gdy piszę), że coś zostało użyte jako narzędzie (piszę używając długopisu) oraz że coś zostało użyte jako składnik (do koktajlu używał wermutu).

Dla naszych rozważań istotniejsza jest uwaga Pelca, że ważnym źródłem błędów jest pomieszanie „...pojęć UŻYCIA wyrażenia i SPOSOBU UŻYCIA wyrażenia” (Pelc 1971: 15). Pomijając wiele innych dokonanych rozróżnień dotyczących pojęcia użycia i terminu „użycie”, warto tutaj podkreślić starania Pelca, by „rozszerzyć pojęcie użycia, aby objęło ono również” (Pelc 1971: 17) wiele różnych analizowanych przez niego przykładów. By jednak zachować porządek gatunkowy wśród tych przykładów, w odniesieniu do pojęcia użycia wprowadza Pelc pojęcie podużycia (Pelc 1971: 18–19, 24), którym posługuje się dalej w swej monografii⁴.

Dla niniejszych uwag istotniejsze jest pojęcie sposobu użycia i odpowiadające mu wyrażenie – „sposób użycia” wyrażenia. Przez termin „sposób użycia” rozumie Pelc „...reguły posługiwania się tym wyrażeniem, ogólne dyrektywy, konwencje i zwyczaje jego użycia” (Pelc 1971: 20). W innym miejscu podkreśla dodatkowo, że czasami, mówiąc o sposobie użycia wyrażenia, ma się „...na myśli pewną przyjętą praktykę językową, pewien utrwalony obyczaj językowy” (Pelc 1971: 22). Widać z przywołanych określeń, że rozumienie terminu „sposób użycia” wyrażen wiąże Pelc z pojęciem reguły działania oraz z pojęciem praktyki działania, zaś przywołanie pojęcia dyrektywy ma wyraźny związek z pojęciem normy, a odniesienie się do pojęcia konwencji wskazuje na przyjęty pogląd na naturę tych praktyk i norm.

Warto też zauważyć, że sposób użycia wyrażen musi mieć charakter dostatecznie ogólny, by obowiązywać wiele przykładów użyc (przynajmniej

⁴ Ponieważ w niniejszych rozważaniach to ciekawe pojęcie nie odgrywa istotnej roli, jego omówienie zostanie pominięte.

potencjalnie)⁵. Dlatego sposób użycia dotyczy wyrażen pojmowanych jako typy, a nie egzemplarze wyrażen, czyli dotyczy wyrażen ujmowanych jako elementy określonej klasy wyrażen, podlegającej w swoim użyciu ustalonym w jakiś sposób regułom, normom, dyrektywom, czyli sposobowi użycia. Sposób użycia obowiązuje na pewnym poziomie ogólności posługiwania się danym wyrażeniem, jest on niezależny od kontekstu, oparty na utrwalonym zwyczaju (uzusie), konwencji i dyrektywach posługiwania się wyrażeniem. Sposób użycia wyrażenia wyznacza praktykę jego użycia w danej społeczności. Można jednak założyć, że to właśnie praktyka użycia wyrażenia (zazwyczaj w jakimś stopniu utrwalona) wyznacza, w tym sensie, że determinuje, sposób użycia. Dla rozstrzygnięcia tego sporu zazwyczaj trzeba się odwołać do obszernych dyskusji dotyczących pojęcia respektowania reguły, jakie funkcjonują w filozofii języka późnego Wittgensteina, gdzie pojęcie reguły związane jest z pojęciem znaczenia słowa. Problem tożsamości terminu „sposób użycia” wyrażenia ze znaczeniem terminu „znaczenie” podnosi też Pelc odwołując się do koncepcji Wittgensteina. W takim wypadku, zdaniem Pelca, „...znaczenie danego wyrażenia zna ten, kto wie, w jaki sposób używa się tego wyrażenia w danym języku, a zatem wie np., do jakich przedmiotów spoza tego języka może się ono odnosić i pod jakim względem oraz w jakich konstrukcjach gramatycznych może poprawnie występować”⁶ (Pelc 1971: 22). Jak widać, Pelc zwraca tutaj uwagę na semantyczny aspekt użycia (to, do jakich przedmiotów odnosi się wyrażenie) oraz na aspekt składniowy (które użycia wyrażenia są gramatyczne). Pomija w tym momencie analizy aspekt pragmatyczny, na który większy akcent kładzie się w koncepcji Wittgensteina. W innym miejscu wiąże też ten pragmatyczny aspekt z analizą rozumienia terminu „sposób użycia”, gdy przeciwstawia się jego psychologicznej interpretacji.

Dalej Pelc, cytując Ajdukiewicza, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, że „...zamiast traktować znaczenie wyrażenia jako jego sposób użycia, zaczyna się twierdzić, iż «znaczeniem, w jaki ktoś rozumie pewne wyrażenie, jest określony pod pewnymi względami sposób, w jaki on wyrażenie to ROZUMIE»” (Ajdukiewicz 1965: 23). „Przy czym – pisze dalej Pelc odwołując się znowu do Ajdukiewicza – uważa się, że «proces rozumienia słyszanego przez

⁵ Jak zauważa Pelc: „Dla danego wyrażenia istnieje bardzo wiele użyć, a stosunkowo niewiele sposobów użycia” (Pelc 1971: 22). Na przykład słowo „skrzypce” ma jeden sposób użycia, natomiast słowo „zamek” jest używane na wiele sposobów. W podanym przykładzie związane jest to z jedno- lub wieloznacznością słowa, gdzie w drugim wypadku o sposobie użycia decyduje kontekst.

⁶ Przestrzega też Pelc przed popełnieniem błędu hipostazy, gdy szuka się bytu dla wyrażenia „znaczenie”, dla którego to bytu wyrażenie to stanowiłoby nazwę. Co ważne, sądzi też, że podobny błąd można popełnić, gdy traktuje się termin „znaczenie” jako synonim terminu „sposób użycia” (Pelc 1971: 23).

kogoś wyrażenia polega na pewnej MYŚLI słyszącego je osobnika, która się w jego umyśle spłotła w jedno z usłyszeniem tego wyrażenia» oraz «myśl taka stanowi (...) PROCES ROZUMIENIA wyrażenia» (Ajdukiewicz 1965: 23). A zatem znaczeniem wyrażenia staje się sposób jego rozumienia, czyli sposób myślenia. Nie utożsamia się tu wprowadzenie znaczenia, w jakim ktoś rozumie pewne wyrażenia, z myślą, na której zasadza się jego proces rozumienia, tylko z pewnymi jej własnościami, ale już i to może budzić zastrzeżenia jako interpretacje psychologizacyjne⁷⁷ (Pelc 1971: 23). Według Pelca „...termin «sposób użycia» ma charakter raczej pragmatyczny, nie zaś psychologiczny, to jednak z uwagi na pokrewieństwo z terminem «sposób rozumienia» może stać się źródłem pewnych niepożądanych konsekwencji” (Pelc 1971: 23). Pelc akceptuje te obawy o posądzenie o psychologizm i przesuwając niektóre z problemów użycia wyrażen do sfery pragmatyki, która wydaje się na tym etapie rozumienia badań semiotycznych sferą w tym względzie bezpieczną. Późniejszy rozwój semiotyki, akceptowany przez Pelca w jego tekstach, a także zmiany w rozumieniu pojęcia użycia wyrażen w znacznym stopniu obawy przed psychologizmem rozwiewa, a w każdym razie po wprowadzeniu wyraźniejszego podziału między różnymi aspektami pragmatyki, pozwolą one psychologizm zaakceptować. Jednak w zakończeniu tego omawiania wątku dotyczącego pojęcia użycia i sposobu użycia warto jeszcze podkreślić antypsychologiczne obawy autora monografii o użyciu.

W innym, późniejszym tekście (patrz poniżej), omawiając problem możliwości sformułowania ogólnej definicji znaku, obejmującej zarówno znaki, jak i oznaki (czy podobne rozróżnienia), i rozpatrując różne przykłady istotne dla tej dyskusji, stwierdza Pelc, że: „To nie biała laska jest znakiem ślepoty, lecz FAKT, ŻE KTOŚ JEJ UŻYWA w pewien sposób i w pewnej chwili” (Pelc 1980: 131). Zaś po rozważeniu innych argumentów stwierdza dalej: „Uważam, że JEST RZECZĄ WAŻNĄ MIEĆ taką GLOBALNĄ DEFINICJĘ, OBEJMUJĄCĄ WSZYSTKIEGO RODZAJU WYPADKI POSŁUŻENIA SIĘ CZYMŚ JAKO ZNAKIEM” (Pelc 1980: 132). Jak widać, kategoria posłużenia się, użycia (w pewien sposób) rzeczy, zjawiska, cechy itd. staje się w semiotycznej koncepcji Pelca konstytutywna dla znaku. Przy czym charakter związku, na którym opiera się to użycie, jest mniej istotny; może być on naturalny i konwencjonalny. Omawiając te zależności, Pelc poświęca wiele uwagi konstytuowaniu się związku o charakterze konwencjonalnym, dla którego podstawą może być: umowa, norma lub obyczaj. W wypadku związku naturalnego rozpatruje Pelc zależności przyczynowe i ich adekwatny dla tego celu sposób rozumienia. Warto jednak zauważyć, że w każdym z tych

⁷⁷ Pelc przywołuje tu jeszcze inny fragment książki Ajdukiewicza (Ajdukiewicz 1965: 24–25), jednak poglądy Ajdukiewicza nie są tu przedmiotem analiz, więc można pominąć przywołany przez Pelca cytat.

wypadków ma miejsce respektowanie reguł. Już tutaj można podkreślić, że to one właśnie stanowią o tym, że użycie dokonuje się „w pewien sposób”, a stąd łatwo przejść do rozważanej wcześniej kwestii „sposobu użycia” znaku. Rozumienie pojęcia sposobu działania w ogóle wymaga odwołania się do organizujących go poniekąd reguł⁸. Pozostawiając z kolei na uboczu rozważań problem genezy czy źródła reguł, warto tylko zauważyć, znowu w ślad za Wittgensteinem, że pojęcie reguł związane jest z pojęciem ich przestrzegania, co pozwala dobitniej ukazać podstawy pojęciowe i ontyczne rozumienia natury znaku i umożliwić ukazanie jej związku z użyciem znaku. Tym specyficznym rodzajem użycia znaku, konstytuującym znak w ogóle, staje się dla Pelca użycie znaku w procesie wnioskowania, jako rodzaju poznania. Następuje tu związek semiotyki jako nauki o znaku, poznania i procesów posłużenia się znakiem. Przy czym wnioskowanie pojmuje on bardzo szeroko, podobnie jak ci, na których się powołuje (J. Kotarbińska, I. Dąbska, Ch.S. Peirce i inni), jako narzędzie uzyskiwania wiedzy, informacji, uzasadniania przekonań. Znaki stają się obiektami procedur zarówno semantycznych, jak i pragmatycznych. Przyjmuje on, że wnioskowanie jest podstawą wszelkich myśli i działań opartych na znakach. Znak i cały proces semiozy, proces posługiwania się znakami, ma charakter inferencyjny, procesualny lub zdarzeniowy, w zależności od interpretacji badaczy.

Koncepcja wnioskowania semiotycznego jako konstytucji znaku (na podstawie: *Znak*, 1980)

Jerzy Pelc w obszernym artykule poświęconym pojęciu znaku (Pelc 1980) stara się przedstawić istotę znaku i relacje, w jakich on pozostaje, a także ukazać pewien charakterystyczny fenomen użycia czegoś jako znaku. Pisze: „Każde coś – mówiąc językiem filozofów: każdy byt, szeroko rozumiany, a więc rzecz, zjawisko, zdarzenie, cecha, itd. – może się na jakiś czas stać dla kogoś znakiem czegoś innego, jakiegoś innego bytu, jeśli zostanie UŻYTE w pewien szczególny sposób, wymagający scharakteryzowania” (Pelc 1980: 123). Wskazując na ten szczególny sposób użycia, odwołuje się do historii filozofii (semiotyki) i przywołuje fakt, że już stoicy w swojej koncepcji znaku zawarli taki specyficzny aspekt użycia znaku w swojej koncepcji wykonywania działań umysłowych na bytach noetycznych. Taką operacją umysłową, specyficznym sposobem użycia znaku było wnioskowanie dokony-

⁸ Por. np. skrótowe, ale pełne (w miarę) omówienie stanu najważniejszych sporów dotyczących pojmowania reguł i ich respektowania w grach językowych oraz ich roli dla rozumienia pojęć zawartych w odpowiednich hasłach *Słownika wittgensteinowskiego* (Glock 2001).

wane za pomocą sądów w sensie logicznym, gdzie jedną z przesłanek był okres warunkowy definiujący pojęcie znaku (*semeion*). Znak w tej koncepcji semiotycznej pojmowany był jako prawdziwy poprzednik prawdziwego zdania warunkowego⁹. Zdanie takie samo z siebie, charakteryzując warunki bycia znakiem w procesach poznawczych i komunikacyjnych, funkcjonować mogło jako przesłanka odpowiedniego wnioskowania. Przesłanką mniejszą w takim wnioskowaniu, o schemacie *modus ponendo ponens*, był natomiast sąd stwierdzający poprzednik tego okresu warunkowego (we wnioskowaniach dotyczących świata empirycznego był to sąd stwierdzający zająście poprzednika w tym świecie). Pelc, śledząc pokrótce koncepcję znaku w semiotyce zarówno stoików, jak i epikurejczyków, którzy również wiązali pojęcie znaku z jego użyciem we wnioskowaniu, zazwyczaj o charakterze indukcyjnym, stwierdza, że „...korzystanie z semeiów wiąże się z wnioskowaniem” (Pelc 1980: 137). To specyficzne użycie znaku we wnioskowaniu wiązało pojęcie znaku z poznaniem, choć jeszcze nie z wyraźnie określonym procesem komunikacji dokonywanej za pomocą użytych we wnioskowaniach znaków¹⁰.

Pomijając szczegółowe rozróżnienia pojęciowe dokonane przez Pelca, zawarte nie tylko w tym tekście, ale także i w wielu innych jego tekstach semiotycznych, a dotyczące pojęć związanych ze znakiem i jego funkcjami, przytoczę tu tylko ogólne konstatacje dotyczące związku pojmowania samego znaku z jego specyficznym użyciem w wyróżnionej przez Pelca w obszarze badań semiotycznych odmianie wnioskowania¹¹.

Poszukując rodzajowego pojęcia znaku dla wszelkich odmian i gatunków znaku, wiąże je Pelc z pojęciem szeroko rozumianego wnioskowania jako procesu przechodzenia od jednych przekonań do innych, zgodnie z przyjmowaną definicją wnioskowania w ujęciu K. Ajdukiewicza, którego przywołuje Pelc w kontekście rozważań o interpretacji znaków¹².

⁹ Jak pisze Dąbska omawiając semiotyczne koncepcje stoików: „...oznaka jest sądem, będącym znaczeniem poprzednika w prawdziwym zdaniu warunkowym, złożonym z prawdziwego poprzednika i prawdziwego następnika, między którymi zachodzi istotny rzeczowy związek, a rzecz wskazywana przez oznakę jest treścią następnika w tym zdaniu warunkowym...” (Dąbska 1984: 9).

¹⁰ Można tu uzupełnić rozważania Pelca, że na to drugie większy nacisk położy dopiero św. Augustyn w swojej koncepcji znaku i powiązaniu go z koniecznością jego rozumienia, z rolą nauczania za pomocą znaków i innymi, bardzo współcześnie brzmiącymi, funkcjami znaku.

¹¹ Problem, któremu Pelc poświęca więcej uwagi, dotyczy pytania o konkretność (fizyczność) i abstrakcyjność natury znaku oraz związanego z tym rozróżnienia na znaki i oznaki, co nie jest przedmiotem niniejszych uwag, choć wiąże się to z omawianym tutaj zagadnieniem użycia znaku.

¹² Według Ajdukiewicza wnioskowanie jest „...czynnością myślową, która polega na tym, że na podstawie uznania z jakimś stopniem pewności zdań, które nazywamy przesłankami, dochodzi się do uznania innego zdania, zwanego wnioskiem” (Ajdukiewicz 1965: 282). Definicję tę przytacza Pelc (Pelc 1980: 146). Wnioskowania te mają często postać procesów utajonych (lub

Pelc akceptuje inferencyjny pogląd Ch.S. Peirce'a na naturę znaku, zgodnie z którym „...wszelkie myśli i działania są to wnioskowania ze znaków” (Pelc 1980: 145). Dotyczy to także aktów komunikacji, poznania na dowolnym poziomie ogólności i abstrakcyjności¹³. Z rozważanych warunków, nakładanych przez Pelca (w ślad za J. Kotarbińską) na związek stanowiący o byciu znakiem czegoś, wynika, że nie musi to być związek logiczny, ale może też być to związek uprawdopodobniający tylko prawdziwość przesłanki. Jak pisze Pelc w podsumowaniu tej kwestii: „Z podanych przez Kotarbińską warunków – kolejno: koniecznych, a następnie wystarczających, osobno w odniesieniu do oznak ujętych obiektywnie, a osobno w odniesieniu do ujętych subiektywnie – proponuję utrzymać, ale z pewną modyfikacją, te, które dotyczą subiektywnego pojęcia oznaki. Odrzucenie warunków dotyczących oznak obiektywnych wiąże się z moją wysuniętą wyżej propozycją, aby zamiast o samych znakach mówić o ich UŻYCIACH, zastępując skrótowo-metaforyczne sformułowanie w rodzaju «znak coś wyraża» ich niemetaforycznymi rozwinięciami, mającymi postać: «w chwili t X używa czegoś, by coś wyrazić»” (Pelc 1980: 145). Wynika to z przekonania, że „mało co jest znakiem raz na zawsze” (Pelc 1980: 145). Różne rzeczy, cechy, zdarzenia funkcjonują na różne sposoby, są różnie używane jako znaki, a czasem tracą tę swoją funkcję i używane są inaczej, co nie wymaga – zdaniem Pelca – podtrzymywania, jak podkreśla – „STAŁEGO” związku między znakiem a bytem oznaczanym. Istotny wniosek, jaki nasuwa się z powyższych analiz dokonanych przez Pelca, dotyczy ciągłości jego myślenia o znaku jako czymś w „ruchu”, czymś stającym się znakiem w sytuacjach konstytuujących znak, a tym typem aktywności jest użycie czegoś, jakiegoś rodzaju bytu, jako znaku. Pelc przywołuje też znany motyw z *Dociekań filozoficznych* (Wittgenstein 1972, par. 20 i n.), gdzie Wittgenstein postuluje, by nie pytać o znaczenie słów, ale o ich użycie. W interpretacji Pelca postulat ten „...pośrednio kierował uwagę m.in. na owe wnioskowania przeprowadzane przez ludzi biorących udział w «grze językowej»” (Pelc 1980: 147).

Czynność użycia czegoś jako znaku, relatywizowana do czasu i osoby, jak rozwija ten skrót Pelc, stanie się konstytutywna dla znaku, gdy będzie powtarzalna, w tym sensie, że obowiązywać ją będą reguły i normy, na mocy których będzie można stwierdzać błędne użycia, można by powiedzieć – za Wittgensteinem – w danej „grze językowej”, lub – raczej za Pelcem – w danym sposobie użycia. Ciągłe nad tą ostatnią interpretacją „wisi” niebezpieczeń-

jak się mówi teraz: milczących lub niejawnych) w sytuacji, gdy użytkownicy języka posługują się biegle danym językiem jako systemem znaków.

¹³ Pomijam w tym tekście podaną obszerniejszą analizę różnic między oznakami i znakami i różnymi ich wariantami oraz różnorakie związki występujące między nimi a różnymi odmianami wnioskowań. Pozostaję na ogólniejszym toku rozważań dotyczących najogólniejszego pojmowania znaku.

stwo psychologizmu, o którym wspominał wcześniej Pelc za Ajdukiewiczem. Jednakże śledząc zmiany w pojmowaniu przez Pelca samej semiotyki i jej przedmiotu badań (o czym będzie właśnie w tej sprawie później), to niebezpieczeństwo nie staje się groźne, a nawet znika wraz ze zmianami w samej semiotyce, jakie dokonują się w ogólniejszej perspektywie.

Łącznikiem między pojmowaniem użycia wyrażen w wersji przedstawionej wcześniej, wraz obawami co do psychologizmu (gdy łączy się użycie z rozumieniem wyrażen), oraz z utożsamianiem pojęcia użycia wyrażen z pojęciem sposobu użycia, staje się rozwijana później przez Pelca koncepcja znaku, w której (wraz z historycznym uzasadnieniem wziętym od stoików) charakterystyczną cechą pojmowania znaku staje się jego specyficzne użycie, jakim jest wnioskowanie semiotyczne, które w tym celu wprowadza Pelc do swoich badań semiotycznych z tego okresu. Warto dokładniej przyrzeć się analizom Pelca związanym z tym rodzajem użycia znaku. Wnioskowania związane z użyciem znaku oparte są na dwu założeniach (przesłankach): że coś wystąpiło oraz że istnieje związek między jednym bytem (*A*) (użytym jako znak), a drugim bytem (*B*)¹⁴. Pelc stwierdza też: „ogólnie rzecz biorąc, ilekroć świetnie znamy związek między znakiem a bytem, do którego ten się odnosi, nie przeprowadzamy pełnych rozwiniętych wnioskowań: interpretacja znaku ma wtedy charakter jedynie GENETYCZNIE INFERENCEJNY, w praktyce zaś przebiega automatycznie, jak wówczas, gdy mówimy w języku ojczystym” (Pelc 1980: 147).

Dociekając istoty tego wnioskowania, stawia Pelc wyraźnie problem: „...czy ilekroć ktoś UŻYWA czegoś JAKO ZNAKU czegoś innego”, to czy wtedy ten ktoś przeprowadza wnioskowanie? I rozważa dwie możliwości: gdy jest on interpretatorem i gdy jest on nadawcą (wytwórcą) znaku (Pelc 1980: 145). Rozważmy teraz, w ślad za Pelcem, sytuację, gdy użytkownik znaku jest jego interpretatorem, a później rozważymy sytuację, gdy jest on nadawcą (wytwórcą). Pelc analizuje sytuację interpretatora znaku, kiedy znaki podlegające interpretacji, a które są umyślnie nadane przez nadawcę lub tak interpretowane, kierują myśli interpretatora w trzech różnych kierunkach, a mianowicie: „... (a) ku JEDYNEMU (*B*), mianowicie (a1) tylko ku PRZEŻYCIU SWEGO NADAWCY albo (a2) tylko ku sygnalizowanemu ZEWNĘTRZNEMU STANOWI RZECZY; czy (b) ku DWU różnym (*B*) – przeżyciu swego nadawcy, np. ku pewnej jego myśli, i zarazem ku temu przedmiotowi lub zdarzeniu zewnętrznemu, którego owa myśl dotyczy; a może (b1) ku przeżyciu nadawcy BEZPOŚREDNIO, a ku

¹⁴ Przy czym natura tego związku jest przedmiotem analiz od czasu powstania semiotycznych koncepcji stoików. Według Dąbskiej możliwa jest treściowa lub zakresowa interpretacja tej zależności. Jak pisze: „Sąd w poprzedniku, by być oznaką, winien stwierdzać stan rzeczy, będący podzbiorem stanu rzeczy stwierdzanego w następniku: to właśnie sprawia, że w treści poprzednika zawiera się niejako treść następnika” (Dąbska 1984: 9). Jednak Pelc, w ślad za Kotarbińską, szerzej rozważa zależności przyczynowe.

zdarzeniu zewnętrznemu POŚREDNIO, albo (b2) na odwrót. Chyba bywa i tak, i tak” (Pelc 1980: 146). Warto podkreślić, że w tym ujęciu, jak pisze Pelc nawiązując do klasycznych relacji, w jakich pozostaje znak, znakowa relacja między znakiem a przeżyciem nadawcy ma charakter pragmatyczny, zaś relacja między znakiem a bytem pozapodmiotowym ma charakter semantyczny. Można powiedzieć, że znika tutaj syntaktyczny aspekt użycia znaku, który wiąże się w tej sytuacji z poprawnością składniową użytego wnioskowania w postaci sformułowanych w określonym języku zdań wraz akceptacją określonego rachunku logicznego i jego składni.

Przejdźmy teraz do sytuacji, gdy użytkownik znaków jest jego nadawcą. Pelc ogranicza się do rozpatrywania sytuacji dotyczących człowieka i znaków nadawanych (wytwarzanych umyślnie). Zdaniem Pelca, w takiej sytuacji również mamy do czynienia z wnioskowaniami (o czym przekonują go rozważane przykłady). Zatem, ponieważ proces wnioskowania odbywa się w obu typach użycia znaków, to „...można więc z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że jest on nieodłączny od WSZELKIEGO POSŁUGIWANIA SIĘ ZNAKAMI PRZEZ LUDZI w procesie znakowym, to jest od nadawania lub odbierania znaków. A zatem: ILEKROĆ *X* W PEWNEJ CHWILI UŻYWA CZEGOŚ JAKO ZNAKU CZEGOŚ INNEGO, TYLEKROĆ PRZEPROWADZA OPISANEGO RODZAJU WNISKOWANIA, I NA ODWRÓT. Nazwać by je można WNISKOWANIAMi SEMIOTYCZNYMI, nawiązując do tego, że po raz pierwszy zostały dostrzeżone i opisane w rozważaniach na temat pojęcia *semeion* w starożytnej filozofii greckiej” (Pelc 1980: 148–149). W różnych typach znaków oprócz wnioskowania występują inne czynniki specyficzne i w tym sensie, jak pisze Pelc, „można by powiedzieć, że UŻYĆ CZYSTYCH NIE MA” (Pelc 1980: 149). Wprowadzone pojęcie wnioskowania semiotycznego staje się łącznikiem teoretycznym dla badań semiotycznych Pelca. Pojęcie to, tak jak zostało wówczas zaproponowane, nie jest włączone w szerszy kontekst badań semiotycznych, ale z perspektywy dzisiejszej mogłoby mieć poświadczenie w wielu badaniach z zakresu szerzej – niż w połowie dwudziestego wieku – rozumianej semiotyki języka naturalnego, do których to badań odwoływał się Pelc w nowszych swoich tekstach.

Koncepcja semiotyki (na podstawie: *Semiotyka* – *nauka o poznaniu i komunikacji*, 1995)

Pelc podkreślał w późniejszych tekstach, że definicja semiotyki i pojmowanie jej przedmiotu badań zmieniało się i semiotyka nie była już nauką o znaku, ale jak pisał: „Semiotyka końca dwudziestego wieku to nauka o poznaniu i komunikacji” (Pelc 1995: 285). Stawało się to stopniowo oczywiste „...dla

umysłów wnikliwych, wytyczających kierunek rozwoju myśli”. Na początku tego myślenia wskazuje Pelc już w poglądach stoików, gdzie „[z]nak, a więc narzędzie komunikacji, występuje w tej koncepcji jako sąd, a więc element poznania, zarazem zaś jako przesłanka we wnioskowaniu, tj. w czynności zaliczanej do poznania pośredniego. Związek poznania za pomocą znaków z porozumiewaniem się za pomocą znaków w tej teorii jest widoczny” (Pelc 1995: 285). Taka zmiana koncepcji semiotyki odpowiada ewolucji poglądów semiotycznych Pelca i jego nastawieniu badawczemu, przy którym, kładąc nacisk na funkcjonalne aspekty opisu języka i związaną z tym teorię znaku, widział znaczącą rolę właśnie w kategorii użycia znaku, i choć jeszcze w swojej monografii nie wiązał jej z procesem komunikacji i poznania, to zakładał, że teoria komunikowania wymaga odwoływania się do pragmatycznego aspektu znaku, a w szczególności do ogólnej kategorii użycia znaku/wyrażenia.

Prześledzenie pokrótce historii osiągnięć „wnikliwych umysłów” w badaniach semiotycznych jest ilustracją koncepcji semiotyki, jaką rozwijać chciał Pelc w czasach dynamicznego rozwoju nauk o poznaniu i komunikacji, które w Polsce przybrały później nazwę „kognitywistyki”, jako angielskiego odpowiednika terminu *cognitive science*, a wcześniej, za sprawą Profesora Pelca, wprowadzono nazwę „nauki o poznaniu i komunikacji”.

To, że semiotyka jest jedną z nauk o poznaniu, czy nawet właśnie taką nauką, stara się Pelc uzasadnić odwołując się do tradycji zarówno logicznej, semiotycznej, a także badań z zakresu powstającej w połowie dwudziestego wieku nauki o poznaniu i komunikacji w wersji kognitywistyki, czyli badań z zakresu epistemologii, psychologii poznawczej, językoznawstwa kognitywnego, neuronauki, informatyki, AI. Dlatego też wspomina Pelc w swoich tekstach z tego zakresu o pracach J. Locke’a, G. Berkeley’a, Ch.S. Peirce’a, G. Fregego, F. de Saussure’a, a z czasów współczesnych relacjonuje badania nad sztuczną inteligencją, badania w zakresie informatyki. I jak pisze: „Wiele teorii semiotycznych, powstałych w drugiej połowie dwudziestego wieku, można zaliczyć do semiotyki teoretycznej pojmowanej jako nauka o poznaniu i komunikacji” (Pelc 1995: 297). Zalicza tu prace K. Ajdukiewicza, teorię semantyki sytuacyjnej (J. Barwise’a i J. Perry’ego), prace z zakresu teorii informacji semantycznej, teorię prototypów, teorię modeli umysłowych, teorie semantyki pojęciowej (zawierające koncepcje reprezentacji mentalnych, pojęć mentalnych), teorię semantyki poznawczej (chodzi głównie o teorię metafor w ujęciu G. Lakoffa i gramatyki kognitywnej w wersji R. Langacker’a). Wszystkie te koncepcje i teorie „...potwierdzają – zdaniem Pelca – opinię, że semiotyka jest nauką o poznaniu i komunikacji” (Pelc 1995: 303). Jak stwierdza w zakończeniu: „I taki jest – jak sądzę – kierunek rozwoju semiotyki”. Trzeba tu dodać, że chodzi przede wszystkim o semiotykę ogólną, a nie tylko semiotykę logiczną, o której przedmiocie badań i metodach pisał głównie w pracach wcześniejszych.

Właśnie tak szeroko rozumiany przedmiot badań semiotycznych zawiera wiele różnorakich (i stąd kryjących się pod różnymi terminami) odniesień do tego rodzaju aktywności umysłowej, jaką jest wnioskowanie semiotyczne. Przywołanie konkretniejsze tych odniesień wymaga szerszego omówienia, ale wszyscy badacze zaznajomieni z przywołanymi powyżej kierunkami badań, teoriami, koncepcjami i wynikami badań, w powiązaniu z odpowiednimi nazwiskami i pracami, łatwo odnajdą te tropy intelektualne, które kojarzą się merytorycznie z pojęciem wnioskowania semiotycznego, tak jak je proponował Pelc w swojej definicji znaku.

Nawiązując do wcześniej zarysowanej problematyki dotyczącej użycia wyrażeń, można stwierdzić, że semiotyka czasów współczesnych stała się nie tylko nauką o znaku, ale nauką o znaku „w użyciu”, o znaku, który funkcjonuje w różnych procesach poznawczych, w różnych postaciach i formach użycia języka naturalnego, w koncepcji języka myśli czy języka rozmaitych systemów semiotycznych. Jest nauką o znaku, który funkcjonuje głównie w procesach komunikacyjnych, służy transmisji informacji w aktach komunikacji między różnymi podmiotami, pełniąc różne funkcje, m.in. reprezentacji wiedzy. Komunikacja i poznanie realizowane w różnych obszarach aktywności człowieka, oparte na różnych aspektach użycia znaków (systemów znaków), odwołując się do swoich naukowych i potocznych postaci, pełniąc wielorakie funkcje komunikacyjne, odwołują się w różnym stopniu do pragmatycznego wymiaru znaku, a w szczególności do jego użycia lub też sposobu użycia.

Uwagi końcowe

Celem rozważań było ukazanie ciągłości koncepcyjnej, a nie tylko przedmiotowej, bo i ta zmieniała się w najnowszej historii semiotyki, w badaniach semiotycznych Profesora Jerzego Pelca. Analizy, uwagi i przywołania powyższe dotyczyły wybranych kategorii ważnych dla badań nad semiotyką języka naturalnego, czym zajmował się J. Pelc. Wydaje się, że z perspektywy badawczej J. Pelca istnieje związek teoretyczny (treściowy wydaje się pochodny względem przyjmowanych koncepcji teoretycznych) między pojęciami: użycia wyrażeń, sposobu użycia, znaku i wnioskowania semiotycznego, a w końcu z samą semiotyką przełomu wieków, mimo zmian w określaniu niektórych pojęć semiotycznych. Proponowanym pomostem łączącym wczesne pojęcie użycia wyrażeń z semiotyką pojmowaną później jako nauka o poznaniu i komunikacji jest pojęcie znaku oparte na wnioskowaniu semiotycznym, jako czynności nie tylko semiotycznej, ale także poznawczej i komunikacyjnej. Zatem można przyjąć, że w badaniach tych istnieje głębsza konsekwencja w rozumieniu zarówno samego pojęcia znaku, jak i dziedziny badań semiotycznych.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K. (1965), *Logika pragmatyczna*, PWN, Warszawa.
- Dąmbska I. (1984), *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Glock H.-J. (2001), *Słownik wittgensteinowski*, przeł. M. Hernik, M. Szczubiałka, Spacja, Warszawa.
- Pelc J. (1971), *O użyciu wyrażen*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Pelc J. (1980), *Znak*, „Studia Semiotyczne”, t. X, wydał i wstępem opatrzył J. Pelc, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 123–154.
- Pelc J. (1995), *Semiotyka – nauka o poznaniu i komunikacji*, w: *Między logiką a etyką. Prace ofiarowane Profesorowi Kojowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 285–305.
- Wittgenstein L. (1972), *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa.

Streszczenie

Celem rozważań jest ukazanie ciągłości w badaniach semiotycznych Profesora Jerzego Pelca dotyczących natury znaku i przedmiotu badań semiotyki. Artykuł dotyczy związków koncepcyjnych między pojęciami: użycia wyrażen, sposobu użycia, znaku, wnioskowania semiotycznego, semiotyki. Argumentuje się, że mimo zmian w określaniu niektórych pojęć semiotycznych, to z perspektywy całej drogi badawczej istnieje głębsza konsekwencja w rozumieniu zarówno samego pojęcia znaku, jak i dziedziny badań semiotycznych. Takim pomostem łączącym wczesne pojęcie użycia wyrażen z semiotyką pojmowaną później jako nauka o poznaniu i komunikacji jest dla J. Pelca między tymi okresami badawczymi pojęcie znaku oparte na czynności poznawczej, jaką jest wnioskowanie semiotyczne.